Sportowiec

Dodatek »Głosu Narodu« poświęcony sportowi i kulturze fizycznej

Nr 26 (33) Częstochowa, poniedziałek 7 października 1946 r. Rok II.

Czarni awansują do klasy A

po wygranej z Rakowem 5:1 (2:0)

(JW) Decydujące spotkanie o wejście do klasy A, oczekiwane z ogromnym zainteresowaniem tak w Rakowie jak i przede wszystkim w Radomsku, zakończyło się pewnym zwycięstwem Czarnych, którzy dzięki temu zapewnili piłkarstwu radomszczańskiemu udział jego reprezentanta w rozgrywkach A — klasy.

Gra prowadzona była przy lekkiej przewadze Czarnych, którzy dostosowali się lepiej do rozmokłego od deszczu terenu. Raków utrzymywał spotkanie przez czas dłuższy na równorzędnym poziomie technicznym i kondycyjnym, lecz po trzeciej bramce załamał się kompletnie, nie będąc już od tego momentu groźnym przeciwnikiem.

Wobec śliskiego boiska sędzia zawodów zaproponował przed ich rozpoczęciem przełożenie rozgrywki na kiedy indziej, lecz kierownictwo Rakowa nie zgodziło się na tę propozycję.

Od początku rozwija się gra niezwykle nerwowa, co jest zrozumiałym wobec stawki spotkania. Czarni dają sobie lepiej radę z ciężką piłką i grząskim terenem, to też atak'ich dociera częściej pod bramkę przeciwnika, stwarzając tam raz po raz groźne sytuacje, wynikiem których są goale zdobyte przez **Stankiewicza** i **Nicpana I.** Kontratakujący napad Rakowa przedostaje się kilkakrotnie na pole karne Czarnych, jednak strzelcy gości nie umieją zaznaczyć tego cyfrowo.

Po przerwie Raków dąży ambitnie do zmiany wyniku na swoją korzyść, gdy jednak nie udaje mu się to, a Czarni strzelają trzecią bramkę przez **Nicponia II,** drużyna rakowska załamuje się od tej chwili zupełnie i gra już o wiele słabiej. Czarni opanowują teren, zdobywając dalsze dwie bramki przez lewoskrzydłowego **Szczygłowskiego.**

Honorowy punkt dla Rakowa strzelił **Buczkowski.**

Drużyna Czarnych zagrała na b. dobrym poziomie technicznym. Najlepszą jej linią był niebezpieczny i bramkostrzelny napad wspierany skutecznie przez pomoc, w której wybijał się rozumną taktyką **Kubica.** Najniebezpieczniejszym graczem ofensywy był lewoskrzydłowy **Szczygłowski.** Tyły stanęły na wysokości zadania.

W drużynie Rakowa, która wystąpiła w pełnym składzie, wyróżnić można **Buczkowskiego** oraz ruchliwego i groźnego **Kopcia,** który jednak miał zbyt powolnych partnerów.

Sędziował na doskonałym poziomie **Kuc** z Sosnowca.

Doszło niestety do wybryków kilku pijanych kibiców zamiejscowych, których przytrzymały władze bezpieczeństwa.

Skra remisuje w Jędrzejowie

Skra odwiedziła wczoraj Jędrzejów, rozgrywając spotkanie z Naprzodem, zakończone wynikiem 1:1 (1:1). Jak wiadomo zespół jędrzejowski jest groźnym przeciwnikiem i pokonał m. in. A klasowych Czarnych (Sosnowiec) 5:2, a rezerwę Cracovii 3:1.

Grę prowadzono na błotnistym terenie z przewagą Skry, która wystąpiła z 4 młodymi zawodnikami. Prowadzenie dla Naprzodu zdobył śr. napastnik piękną główką po rzucie rożnym, wyrównał z karnego Kołodziejczy. Do przerwy sędziował b. dobrze Szlęzak, potem sędzia miejscowy.

15.000 widzów łódzkich oklaskuje Legion

Przed meczem o mistrzostwo Polski Polonia — ŁKS nasz Legion rozegrał spotkanie z rezerwą ŁKS-u, zwyciężając ją 4:2 (2:0). Drużyna Legionu znajdowała się w b. dobrej formie i produkując grę na ładnym poziomie kombinacyjnym **spotkała się w drugiej połowie meczu z bezustannymi brawami i dopingiem publiczności zgromadzonej w licz bie ponad 15.000.**

Bramki dla Legionu zdobyli: **Kopera 2, Haikiewicz i Jagodziński.** Wyróżnił się brawurową grą bramkarz **Zajda.**

W najbliższą sobotę Legion rozegra u nas zawody z Cracovią, a 20 b. m. rewanż z ŁKS-em.

Kolejowy przegrywa w Koluszkach

Kolejowy w niepełnym składzie wystąpił wczoraj w Koluszkach przegrywając 3:7.

Tonny Zale

nadal mistrzem

Tomy Zalę (Zalewski) wystąpił w ringu po raz pierwszy po wojnie i w walce z Rocky Graziano utrzymał wbrew opinii „znawców", tytuł mistrza świata, zwyciężając Włocha w 6 rundzie przez k. o.

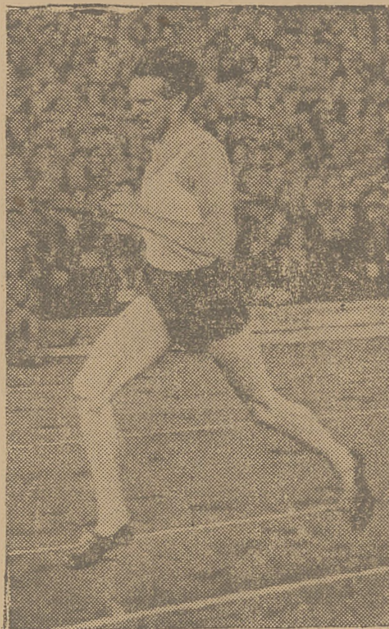
Mistrz Europy, najlepszy pięściarz polski w wadze średniej, Antoni Kolczyński przenosi się na stałe do Łodzi, gdzie zasili szeregi ŁKS-u.

Mistrz świata w wadze półśredniej Marty Servo, który w zeszłym roku w marcu przegrał przez k. o. z Rocky Graziano i został wówczas poważnie kontuzjowany w nos — nie zamierza więcej walczyć w obronie swego tytułu. Wobec powyższego amerykański Związek Bokserski wyznaczył do walki o tytuł mistrzowski w tej wadze Sugar Ray Robinsona i Beau Jacka.

Doskonały zawodowy pięściarz irańczyki w wadze półśredniej Omar Kouidri, przebywa obecnie w Marsylii, gdzie kończy swój trening przed wyjazdem do Rzymu. We Włoszech będzie on walczyć z Egisto Peire. Walka ta będzie według opinii fachowców nieoficjalnym spotkaniem o mistrzostwo Europy.

Arne Andersson

Jeden z największych talentów i b. mistrz świata na średnich dystansach



zdyskwalifikowany przez Szwedzki Związek Lekkoatletyczny za profesjonalizm, rozpłł się obecnie „z rozpaczy", schodząc zdecydowanie z drogi sportowej.

Sukces tenisistów CKS-u w Szopienicach

Zespół tenisowy CKS-u gościł wczoraj na Śląsku, zwyciężając Hutniczy Klub Sportowy Szopienice 5:4.

W poszczególnych spotkaniach padły rezultaty: Mondry — Chądzyński 6:1 6:1, Laskowski — Ceber 6:4 1:6 6:4, Ordon — dr Olchowa 7:5 6:2, Waśkowski — Ciupała po b. ładnej grze 4:6 6:1 7:5, Szymura — Kadela (przeszedł do CKS-u) 6:3 7:5, Dudzikówna — Wodyńska 9:7 6:3. Wodyńska wykazała b. dzielną postawę. Chądzyński, Laskowski — Mondry, Ceber 8:6 8:6. Ślązacy prowadzili już w drugim secie 4:0, jednak debel CKS-u wyrównał, a potem po zaciętej grze rozstrzygnął spotkanie dla siebie. Mondry, Dudzikówna — Wodyńska, Chądzyński 7:5 6:0, Kadela, Waśkowski — Ciupała, Szymura 4:6 6:4 6:3. Dobrą formę prócz Waśkowskiego wykazali Ordon, Laskowski i Wodyńska.

Śląsk Poznań w boksie 12:4

Katowice, 6. 10. Międzyokręgowe spotkanie pięściarskie Śląsk — Poznań przyniosło nieoczekiwanie wysokie zwycięstwo gospodarzom i sensacyjne porażki Rademachera oraz Sobczaka.

W wadze muszej Bazarnik (Śl) pokonał wysoko na punkty Kilja na. Walka „kogutów" dała zwycięstwo Grzywoczowi (Śl) nad Dominiakiem. W piórkowej Krawczyk (Śl) wygrał z Czerwińskim, a w lekkiej Sztoltz nie wykazując nadzwyczajnej formy wypunktował z ledwością Vogta. Półśrednia przyniosła sensację, gdyż Adamski (P) pokonał Rademachera. W średniej Nowara (Śl) demonstrując świetną technikę i cios zwyciężył Sobczaka, kwalifikując się dzięki temu do reprezentacji Polski przeciwko Węgrom w dniu 13 b. m. W ciężkiej Skwara (Śl) wygrał na punkty z Sadzikiem, w ciężkiej Klimecki (P) pokonał Kubicę.

Nadprogramowy mecz bokserski w wykonaniu kibiców

W pierwszym spotkaniu o mistrzostwo drużynowe Krakowa Wisła rozgromiła 12:4 Groble, dla których punkty uzyskali jedynie Nowicki w wadze koguciej i Pistek w lekkiej. Pozostałe walki wygrali bokserzy Wisły — Juszczyk (musza), Gromala (piórkowa), Chlipkiewicz (półśrednia) Matula (średnia), Zbik (półciężka) i Zienkiewicz (ciężka).

Po zakończeniu walk w ringu doszło do drugiego meczu tym razem na sali, w wykonaniu gorących kibiców obu drużyn.

AKS : Warta 6:1 (3:0)

Chorzów, 6. 10. AKS rozgromił Wartę poznańską 6:1 (3:0), górując przez cały czas techniką oraz tempem akcyj. Trzy bramki strzelił znajdujący się w nadzwyczajnej formie Spodzieja. Barański i Kulik po jednej (szósta była samobójcza).

Mecz rozegrany został jako towarzyski, gdyż WG i D. PZPN zarządził powtórzenie drugiej połowy meczu RKU — AKS od stanu 1:0 dla AKS-u (jak wiadomo wynik końcowy brzmiał 3:0 dla drużyny chorzowskiej).

W rozpoczętych mistrzostwach klasy A padły następujące wyniki: Naprzód Janów — Concordia Knurów 3:1, Rymer — Naprzód Rydułtowy 2:2, Łagiewniki — Zabłocie 3:1, Kostuchna — ZZK Katowice 2:1, Ligocianka — Slavia Ruda 8:2.

Sensacyjna przegrana półfinalisty mistrzostw Polski

Drużyny Zagłębia wystartowały do boju mistrzowskiego. RKU przegrało sensacyjnie 1:2 z Zagłębiem, beniaminek Sarmacja Będzin pokonała w Sosnowcu Czarnych 4:2. Inne rezultaty: RCKS Czeladź — Cyklon 2:0, RKS Będzin — AKS Niwka 4:1, Płomień — Grodziec 6:3.

Polonia : ŁKS 5:3 (3:3)

Łódź, 6. 10. Polonia potwierdziła swoją dobrą formę i wyższość nad ŁKS-em, zwyciężając go na jego boisku i strzelając bramki przez Sularza, Świciarza, Ochmańskiego i Woźniaka (jedna była samobójcza) Bramki dla ŁKS-u zdobyli Baran 2 i Pietrzak.

Sądząc z wykazanej dyspozycji walka o tytuł mistrza Polski rozegra się pomiędzy AKS-em, a Polonią.

Legia — Grochów 6:1 (2:0)

Warszawa, 6. 10. W pierwszej rozgrywce o mistrzostwo warszawskiej A-klasy Legia pokonała gładko, a wysoko wicemistrza stolicy.

Grochów — Radoniak 9:7

Warszawa, 6. 10. Po emocjonującym przebiegu kilku walk Grochów rozstrzygnął na swoją korzyść spotkanie o mistrzostwo Warszawskiego OZB.

Radom — Lublin 3:2 (1:1)

Spotkanie reprezentacyjne o puchar d-ra Centkowskiego.

Wisła — Reprezentacja Poznania 1:0

Poznań, 6. 10. Krakowska Wisła pokonała reprezentację miasta osłabioną brakiem graczy Warty. Bramkę strzelił Cisowski.

Mitanówna i Stawiarski mistrzami Krakowa w wieloboju

Mistrzynią trójboju została Mitanówna (Legia) uzyskując 130 pkt i wyniki: 100 m — 13 s., wzwyż 1,36, oszczep 22,19 mtr. Na drugim miejscu była Stachowiczówna.

Mistrzostwo w pięcioboju zdobył Stawiarski (Wisła) — 2388 pkt (wyniki: w dal 5,42, 200 m — 26.2, oszczep — 41, dysk 33,86, bieg 1500 mtr — 4:40, przed Dudkiem (Cracovia) 2305 pkt.

Piłkarze wyjechali do Szkocji

Dziś o północy reprezentacja PZPN-u wyjechała z Katowic, udając się w podróż do Szkocji, gdzie rozegra trzy spotkania ze szkockimi zespołami ligowymi.

Nawrocki zwycięzcą Grand Prix Warszawy

Warszawa, 6. 10. Wyścig motocyklowy o Grand Prix Warszawy, wchodzący do punktacji Mistrzostwa Polski, wygrał Nawrocki (Poznań) na BMW, przed Żymirskim (Tur Okęcie). Mistrz Polski Mieloch i bracia Brun wycofali się na trasie. W kategorii do 130 ccm wygrał również zawodnik poznański — znany w Częstochowie Draga.

Kupczak zwycięża tandem

Kraków, 6. 10. W zawodach kolarskich na torze Cracovii mistrz Polski Kupczak walcząc przeciwko tandemowi Gomółka — Dąbrowiecki przegrał pierwszy bieg, zwyciężył jednak w dwóch następnych, uzyskując czasy 12,5 i 12,6 s.

W biegu australijskim na 8 okrążeń triumfował Włodarczyk (Warszawa), w biegu za motorami — Musiał (KKT), prowadził Wünsche.

Garbarnia Cracovia 1:1 (0:1)

Prowadzenie dla Cracovii uzyskał w I połowie Kleczka, wyrównał po przerwie Ignaczak.

Legia warszawska lepsza w tenisie niż Cracovia

Kraków 6. 10. Po dwóch dniach meczu tenisowego Legia — Cracovia prowadzi zespół warszawski 4:1. Wyniki poszczególnych spotkań były następujące: Hebda — Olejniszyn 6:4 6:2, Skonecki — Bełdowski 6:4 6:0, Rudowska. Hebda — Szeraucówna. Skonecki 10:8 6:0, Krzyżanowski (Legia) — Kozłowski 6:1 7:5 (juniorzy) Rudowska — Szeraucówna 6:3 6:3, Bełdowski — Olejniszyn 5:4 (spotkanie przerwano z powodu deszczu).

Sejmik ping-pongistów kieleckich

Na odbytym Rocznym Walnym Zgromadzeniu Kieleckiego Okręgowego Związku Tenisa stołowego ustępujący Zarząd złożył sprawozdanie z dotychczasowej działalności. Okręg liczy 13 zarejestrowanych towarzystw ping-pongowych, oraz 55 graczy. Obecnie, w związku ze zbliżającym się sezonem liczba zawodników i klubów wzrośnie, a popularność tenisa stołowego powinna rozszerzyć się na teren wszystkich zakładów pracy i świetlic miejskich oraz wiejskich. Walne Zgromadzenie ustaliło klasę A Kiel. O.Z.T.S. do której weszły następujące kluby: Tęcza, Czwartacy, Zryw, Ludwików i Lechia — z Kielc oraz Naprzód — z Jędrzejowa. Klasa B: Tur, Partyzant, Międzyszkolny KS — z Kielc, ZZK Sędziszów, Orlicz i Zorza Suchedniów, Zryw Ostrowiec. W niedługim czasie rozpoczną się drużynowe mistrzostwa Okręgu Kieleckiego. Na Walnym Zgromadzeniu ustalono wysokość składek, oraz wybrano 2 delegatów na Walne Zgromadzenie P.Z.T.S. do Krakowa. Dokonano wyboru Zarządu Kiel. O.Z.T.S. do którego weszli: prezes — mgr. G. Korduba, wiceprezes adm. — Z.T. Strzębalski, sekretarz — M. Solkiewicz, skarbnik — J. Czechowski, kpt. związkowy — St. Orawiec, przewodniczący WGiD — A. Banasik, przewodniczący WSS — prof. St. Czarnocki, ref. prasy i prop — vacat, kronikarz — vacat, czł. zarządu — W. Staniek. Do Wydziału Gier i Dyscypliny weszli: A. Banasik, T. Kamiński, St. Lipiński, A. Sowiński oraz przedst. 2 klubów. WSS składa się z prof. St. Czarnockiego, R. Wolnickiego i M. Skrobota. Komisja Kontrolująca: St Batorski, L. Malinowski J. Łęski.

Cracovia pokonana w Jędrzejowie

Wizyta rezerwowej Cracovii w Jędrzejowie zakończyła się jej porażką 1:3. Do pauzy prowadził Naprzód 1:0 Drużyna jędrzejowska przewyższała Cracovię płynnością ataków i bojowością. Bramki zdobyli: Wieliński 2 i Osińskich dla zwycięzców, Radoń dla Cracovii. Sędziował Mazur. W przed meczu juniorzy Naprzodu pokonali junirów Cracovii 1:0 (0:0).

Wyniki innych zawodów: Ruch Skarżysko — Garbarz Radom 3 : 3 (2:2) Sędziował b. dobrze Wiśniewski KSZO — Sparta Radom 3:1 (1:1) zawodami kierował Sudwoj, Granat — Zeork 6:0 (1:0) C-klasowy Zeork nad rabiał braki ambicją. Sędziował Wiśniewski.

Na finiszu rozgrywek klasy C

Mistrzostwa klasy C znajdują się w fazie końcowej. Na czele tabeli kroczy Ludwików, jednak zagraża mu poważnie Zeork. Ostatnie rezultaty były następujące: Zeork — Zryw 1:1 (0:) Zryw — Ludwików 3:0 (2:0) Kordian — Górnik 3:1 (1:0). Funkcja, rezygnując z rozgrywek, oddała walkowerem punkty Zeorkowi i Górnikowi

Wiadomości różne ze sportu kieleckiego

Pięściarz Ludwikowa Ratal, mistrz Okręgu w wadze koguciej, powołany został do wojska.

*

W jesiennej wędrówce graczy przeszli: do Zeorku — Przytuła, Duczyński II, Jaron, Cabaj i Zygmuntowicz z Granatu i Gruber z Ruchu, do Ludwikowa — Chmielewski z Lechii oraz Dorobczyński i Marczewski z Ruchu, do Tęczy — Borchólski z Partyzanta Wywędrował też do Garbarza radomskiego Sulek z Granatu.

*

Na kursie młodzików zorganizowanym w Poznaniu przez PZB wykazał się dużymi umiejętnościami w wadze muszej Marcyś z Ludwikowa.

Fantastyczny rekord motocyklistki radzieckiej

154,7 km/godz.

Około 250 motocyklistów brało udział w rozgrywkach o mistrzostwo wojsk pancernych i zmotoryzowanych.

Najciekawszą częścią zawodów stanowił bieg 1-kilometrowy. Starszy lejtenant E. Lorent na motocyklu o litrażu 600 ccm z przyczepką przebył 1 km z rozpędem w ciągu 25 sek., jadąc z przeciętną szybkością 144 km. Wspaniałe wyniki wykazała N. Skobel na motocyklu o litrażu do 500 ccm bez przyczepki. Pobiła ona swój poprzedni rekord na dystansie 1 km z rozpędem, osiągając czas 23,27 sek. (średnia szybkość 154,705).

Zawody długodystansowe również uwieńczone zostały wynikami rekordowymi. Bieg 300 km przeszedł w zaciętej walce między braćmi lejtenantami W. i A. Kulakowymi i innymi. Zwyciężył Aleksander Kulakow, przebywając dystans 2:17:39.5 (średnia szybkość — 130,758). Kulakow jechał na motocyklu o litrażu do 750 ccm sześć.

Częstochowa musi mieć stadion

oświadcza Prezes Miejskiej Rady Narodowej Ob. Karol Zajda

Poruszona przez nas sprawa budowy stadionu miejskiego wywołała — jak śmiemy sądzić z wielu głosów i wypowiedzi — duże zainteresowanie.

Chcąc dowiedzieć się, co myślą o tej sprawie osoby, zajmujące na naszym terenie odpowiedzialne stanowiska, udaliśmy się w pierwszym rzędzie do Prezesa Miejskiej Rady Narodowej Karola Zajdy, znanego miłośnika i przyjaciela sportu.

— Czy, zdaniem Pana Prezesa — zapytujemy — Częstochowa potrzebuje reprezentacyjnego stadionu?

— Bezwzględnie tak — odpowiada prezes Karol Zajda. — Sport częstochowski wykazuje ogromną żywotność, naturalnym więc rozwiązaniem kwestii jego przyszłości będzie stworzenie dlań odpowiednich warunków rozwoju. Osiągnie się to jedynie przez oddanie naszemu sportowi terenów i urządzeń umożliwiających racjonalną zaprawę z jednej strony, a z drugiej — przeprowadzanie imprez o charakterze ogólnopolskim, które powinny mieć należyte ramy.

— Czy uważa Pan Prezes za celowe rozpoczęcie budowy stadionu już w czasie najbliższym?

— Częstochowa musi mieć stadion, a więc im wcześniej rozpoczniemy jego budowę, tym prędzej spełniony zostanie ten nakaz stojący przed sportem częstochowskim.

— Czy budowa naprawdę reprezentacyjnego stadionu, który pochłonie na pewno ogromne sumy, leży w naszych możliwościach?

— Znając ofiarność naszego społeczeństwa, przychylny stosunek dla sportu rad zakładowych i dyrekcji dużych zakładów przemysłowych, wreszcie Zarządu Lasów Państwowych, który niewątpliwie przydzieli lub nawet zaofiaruje drzewo, uważam wzniesienie stadionu jako sprawę leżącą w realnych naszych możliwościach. Do wypełnienia jej muszą oczywiście przyczynić się także związki sportowe, kluby i sami sportowcy.

— Jaki czynnik społeczny, zdaniem Pana Prezesa, powołany jest do nadania biegu tej sprawie?

— Oczywiście Miejska Rada Sportowa i to nie tylko z tytułu swoich uprawnień, lecz i ze względu na fakt, iż w skład jej wchodzą przedstawiciele władz miejskich, władz sportowych, związków zawodowych, przemysłu i handlu, całego wreszcie społeczeństwa, a więc wszystkich czynników naszego życia, zainteresowanych rozwojem w dziedzinie tężyzny fizycznej, będącą z kolei jedną z podwalin tężyzny, sprawności i odporności narodu.

— Dziękuję Panu Prezesowi. Czy wolno mi będzie zużytkować Jego uwagi na łamach „Sportowca"?

— Bardzo proszę. Przy okazji niech pan poruszy sprawę, która często mnie zastanawia. Kluby nasze nie mają wcale drużyn juniorów, gdy tymczasem na każdym wolnym placyku widzi się grających zawzięcie chłopców Czy kluby nie mogłyby przyciągnąć ich, zachęcić, zaopiekować się nimi?... Leży to przecież w ich dobrze zrozumianym interesie tworzenia przyszłych rezerw, na których opiera się przyszłość siły każdej drużyny.

— Umieszczę to w wywiadzie, Panie Prezesie. Przypuszczam, że ta trafna uwaga znajdzie oddźwięk u kierownictwa naszych klubów.

Powstaję z miejsca i rzucam jeszcze jedno pytanie:

— Jaki tytuł mam dać temu wywiadowi?

Prezes Karol Zajda odpowiada

— Oczywiście — Częstochowa musi mieć stadion!

Sparta (Praga) - Arsenal 2:2

W pierwszym na terenie Anglii meczu Sparta praska zremisowała z londyńskim Arsenałem 2:2.

*

Belgrad. — Rewanżowy mecz Jugosławia — Czechosłowacja zakończył się ponownym sukcesem pierwszej 4:2 (w Pradze Jugosławia wygrała 2:1).

Bokserzy radzieccy pokonali reprezentację Słowacji 9:1 (walki odbyły się tylko w 5-ciu wagach).

*

IV Ogólno polskie szachowe mistrzostwa drużynowe w r. 1947 odbędą się w Częstochowie. W projekcie jest również trójmecz Kraków, Katowice, Częstochowa o puchar przechodni.

SZACHY

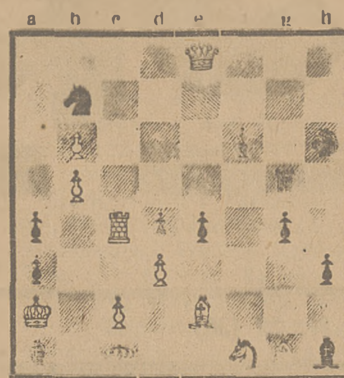
(pod redakcją S. Limbacha)

ZADANIE Nr 35

D. Przepiórka

(„Szachista Polski" 1922)

Czarne: Kc1, Wg5 Ga1, Gh1, Sb7, Sh6, P:a3, a4, d4, e4, f6, g4, h3; (13)



Białe: Ka2 He8, Wc4, Ge2, Gg1, Sf1, P:b5, b6, c2, d3; (10)

Białe matują w 6 posunięciu.

Przepiękne to zadanie przedstawia zamknięcie czarnej figury.

Blokada w wielochodówkach uwydatnia najlepiej wspaniałą technikę Przepiórki. Praca posiada wiele złudnych rozwiązań mimo to przeprowadzona jest w klasycznej formie.

Pierwsze po wojnie mistrzostwa drużynowe Polski

Staraniem Śląskiego Okręgowego Związku Szachowego odbyły się w dniach 23-29.IX.1946. III mistrzostwa drużynowe, pod protektoratem Wojewody Śląskiego Gen. Dyw Aleksandra Zawadzkiego i Biskupa Śl. Ks. Dr. St. Adamskiego

Na starcie stanęło 10 drużyn z imponującą cyfrą 77 zawodników słowem cała elita szachowa Polski. Do V rundy Częstochowa znajdowała się na czele tabeli wygrywając z Kielcami 4:2, z Poznaniem 3:3, z Gdańskiem 3½:2½. W IV rundzie przegrała z Łodzią 1½:4½ następnie wygrała z Wrocławiem 3½ : 2½

Forsowna gra (dwa mecze dziennie) wpłynęła na dalsze wyniki: Częstochowa uległa Katowicom 2:4, Warszawie 1:5, z silnym Cieszynem konkurentem Warszawy do 4 miejsca, wygrała 3½ : 2½, aby wreszcie na finiszu w mocno osłabionym składzie, ulec Krakowowi 1 : 5, przy czym honor Częstochowy uratowali Limbach i Skalik remisując dwie partie.

Z ważniejszych wyników należy zanotować: Łódź Warszawa 2½ : 3½, Wrocław Katowice 3:3, Cieszyn Łódź 1:5, Katowice Warszawa 2½ : 3½, Łódź Kraków 2½ : 3½, Kraków Wrocław 2:4 Katowice, Cieszyn 3:3, Warszawa Cieszyn 2:4, Katowice Kraków 5:1, Kraków Warszawa 3½ : 2½, Poznań Warszawa 4:2, Katowice Łódź 2½ : 3½, Gdańsk Warszawa 4½ : 1½, Łódź Wrocław 5½ : ½.

Częstochowa wygrała 4 spotkania przegrała 4, a jedno zremisowała.

Warszawa przegrała 4, Łódź 2, Kraków 2 i jeden remis, Katowice 1 i 2 remis.

Jedynym zawodnikiem bez przegranej był S. Limbach (5 wygr. 4 remis) Wyniki I szachownic Sojka 6½ pkt. Gadaliński i Plater po 6, Śliwa 5½, Blaszczak, 5, Prof. Czarnota 4½ Czerniaków 4, Bass 1½ (z 5 partii), II szachownic, Gawlikowski 7 ½ (1 przegrana i remis) Grynfeld 6, Rusek i Tarnowski 5½, Widermański I Byrtek po 4½, itd. Beer 1½, Janik 1½. III szachownic 1. S. Limbach 7 pkt. 2. Bocheński 5, Szpotański, Balcarek i Chybiński po 4½. Dryzek 4, Kukuczka 3,na IV, V i VI szachownicy osiągnęli: H. Skalik 4 pkt. H. Borkowski 2½ (z 6 partii) M. Wieczorek 2½ (z 8 partii) J. Jemielita 1 (z 3 p.) Kempa 0 p. W meczu z Krakowem prof Czarnota nie grał, na 6 szachownicy grał Kempa z Wendekerem, któremu uległ po 6-cio godzinnej walce. Wynik Czarnoty 4½ (na 8 p.) b. dobry H Skalik grał dobrze i ambitnie Zadowolili Borkowski i Wieczorek, ulegli jednak bardziej rutynowanym przeciwnikom.

Organizacja turnieju na wysokim poziomie dzięki ofiarnej i niezmordowanej pracy Ob prezesa Witkowskiego i Inż. Mazura Kierował turniejem Ob. Mucha sprężyście i ku zadowoleniu zawodników. Wyżywienie dobre, noclegi nieco gorsze, ale ta drobna usterka ginie w świetnie zorganizowanej całości, za co Kierownictwu należą się słowa pochwały.

Przez okulary gracza

Tak się robi frajera!

Szanowny widzu! Siedzisz wygodnie lub niewygodnie na „trybunie", przyglądasz się z napięciem zmaganiom obu drużyn o piłkę na polu zamkniętym dwoma bramkami i czterema chorągiewkami rożnymi. W pewnych momentach wyrażasz swą radość, wydajesz okrzyki zachwytu lub... złościsz się. W istocie, możesz tylko obserwować ruchy zawodników, natomiast słowa ich padające przy rozmaitych okolicznościach nie dolatują do ciebie.

Muszę stwierdzić, że to, co się dzieje nieraz pomiędzy graczami obu drużyn, a często pomiędzy graczami jednego zespołu, nie można nazwać szlachetną rywalizacją, jakiej wymaga idea sportu.

Aby zobrazować to choć w części, przytoczę kilka przykładów z rozegranego niedawno meczu. W okresie, gdy walka stawała się coraz bardziej zacięta, zostałem wypuszczony w tak zwaną lukę. Posuwając przed sobą piłkę usłyszałem nawoływanie kapitana przeciwnej drużyny: „Leć na gracza!" a w chwilę później zostałem „wysadzony z siodła" przez obrońcę, którego punktem honoru było nie odebranie mi piłki i uniemożliwienie strzału, lecz wyprowadzenie mnie z pozycji pionowej na poziomą.

W innym momencie, gdy odebrałem piłkę przeciwnemu pomocnikowi, ten zaczął wyrażać swe niezadowolenie w sposób tak daleki od słownika szlachetnego sportowca, że gdybym Ci Szanowny Widzu, powtórzył choć jedno z nich, to napewno zwiedłbyś Ci uszy.

Po pewnym czasie, gdy jeden z naszych graczy został rozłożony na ziemi za pomocą sposobu, jaki zastosowano wobec mnie, znajdujący się za bramką jeden z graczy w asyście kierownika przeciwnej drużyny odezwał się do swego kolegi na boisku: „Nie mogłeś, frajerze, lać po nerach? Szukasz lepszej okazji??".

Za parę minut znalazłem się znowu pod bramką przeciwnika i kiedy opadałem po wyskoku do główki, obrońca podciął mi nogi, wskutek czego upadłem na ziemię, tłukąc się boleśnie, a wtedy obrońca podążył ku bramce z miną triumfatora, chwaląc się koledze: Tak się robi frajerów!

Tej samej wartości wysłowienia usłyszałem niezadługo z ust naszego obrońcy, który podał piłkę zbyt silnie do tyłu, w następstwie czego padła prawie samobójcza bramka. Obrońca nasz zaczął wywierać głośno swe niezadowolenie na bogu ducha winnym bramkarzu, używając takiego repertuaru wyrażeń, że nie chciałem wierzyć poprostu uszom.

Jeszcze jeden przykład: objeżdżając z piłką przeciwnika zostałem przytrzymany przezeń rękami do czasu odebrania mi piłki przez innego gracza. Gdy spytałem zawodnika, który mnie przytrzymał, dlaczego to zrobił, odparł mi: „Tak się gra!". Jestem młodym zawodnikiem i muszę przyznać, że nie wiedziałem, iż tak właśnie należy grać.

Moim celem nie jest obgadywanie drużyny własnej lub przeciwnika — pragnę jedynie, aby wszyscy zrozumieli, lub przynajmniej starali się zrozumieć, że wszystkie te sztuczki, wyrażenia i obelgi nie powinny mieć miejsca w sporcie.

Współzawodnicy, zapominacie, że znajdujecie się na boisku, stacząjąc walkę sportową i że patrzy na was publiczność. Jakże często zatracacie, niestety, poczucie własnej godności i nakazów sportowca. Dlaczego nie staracie się pokazać z jak najlepszej strony?? Bądźmy kolegami nie tylko w życiu codziennym, ale przede wszystkim na boisku!

Inaczej wraz z postępem brutalności i ordynarności na boisku, a równocześnie z postępem techniki, zobaczymy kiedyś w przyszłości następujący obrazek: na boisko wjeżdżają 22 zwrotne tankietki i starają się wtoczyć do bramki (bez uszkodzenia zapalnika) bombę atomową. Sędzia szybuje w autożyro na wysokości paru tysięcy metrów i karze z kolei atomówką niesforną tankietkę. Zawodom przypatruje się za pomocą peryskopów publiczność umieszczona w znajdujących się na 500 metrów pod ziemią „trybunach". A przed stadionem widnieje napis: „Fair play"...

Uważam, iż dla zapobiegnięcia rozwydrzeniu na boisku okręg względnie kluby powinny urządzać pogadanki o charakterze kulturalno-sportowym, a także o przepisach obowiązujących na boisku, których napewno nie zna jak należy większość młodych graczy.

Na zakończenie zapełnię do wszystkich, którzy czują się prawdziwymi sportowcami: „Starajmy się podnieść sport do takiej godności, aby każdy, kto będzie mówił o nas, czynił to z szacunkiem. Wtedy będzie przyjemniej i nam i tym, którzy mówią o nas".

„Gracz".

Wyd.: Woj. Urząd Informacji i Propagandy. Sekretariat III Aleja 52, tel. 22-45 i 22-49 Godziny urzędowania codziennie od 11-ej do 13-ej Redaktor: Stefan Gajos.

Ogłoszenia przyjmuje PAP Częstochowa, III Aleja Nr. 61, tel. 15-45. Kielce, Sienkiewicza 32, Adm. Oddziału „Głosu Narodu".